



Sygn. akt I CSK 386/08

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Tadeusz Wiśniewski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Gerard Bieniek

SSN Stanisław Dąbrowski

w sprawie z powództwa J. B.

przeciwko M. B.

o zachówek,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 20 maja 2009 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 16 maja 2008 r., sygn. akt [...],

- 1) **uchyla zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Okręgowego z 10 października 2007 r., i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;**
- 2) **przyznaje adwokatowi M. G. (Kancelaria Adwokacka w W.,) z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu kasacyjnym kwotę**

3600 (trzy tysiące sześćset) zł, którą wypłaci Skarb Państwa (Sąd Apelacyjny) po doliczeniu równowartości obciążającego wymienionego adwokata podatku od usług i towarów.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 16 maja 2008 r. Sąd Apelacyjny w sprawie z powództwa J. B. przeciwko M. B. o zachówek oddalił apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 10 października 2007 r. oddalającego powyższe powództwo.

Sąd Apelacyjny w związku z prawomocnym zwrotem pozwu uznał, że ponowne wniesienie powództwa przez skarżącą w dniu 28 czerwca 2007 r. nastąpiło już po upływie przewidzianego w art. 1007 § 1 k.c. trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia o zachówek. W ocenie tego Sądu, bez znaczenia jest, że pierwotny pozew został złożony jeszcze w grudniu 2006 r., a więc przed upływem tego terminu, albowiem zgodnie z art. 130 § 2 k.p.c., pozew zwrócony nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu. Ponieważ pozwany podniósł, stosownie do wymagania przewidzianego w art. 117 § 2 k.c., zarzut przedawnienia apelację należało oddalić. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie był uzasadniony zgłoszony przez powódkę zarzut naruszenia art. 5 k.c., gdyż pozwany skorzystał z przysługującego mu uprawnienia, wobec czego nie sposób przypisać mu nadużycia prawa i odmówić ochrony prawnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie jest w żaden sposób sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, jest natomiast zwykłym korzystaniem z przysługujących stronie uprawnień.

Od wskazanego wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniosła powódka J. B. Opierając ją zarówno na pierwszej, jak i drugiej podstawie kasacyjnej przewidzianej w art. 398³ § 1 k.p.c., zarzuciła naruszenie art. 5 k.c.

polegające na przyjęciu, że uwzględnienie podniesionego zarzutu przedawnienia nie godzi w zasady współżycia społecznego, oraz naruszenie art. 299 k.p.c. przez pominięcie dowodu z przesłuchania stron, który to dowód pozwoliłby na pełne przedstawienie przyczyn opóźnienia w dochodzeniu zgłoszonego roszczenia. Powołała się przede wszystkim na rażące uchybienia jej pełnomocnika procesowego, który sporządził pierwszy pozew, następnie zwrócony prawomocnym zarządzeniem Przewodniczącego. Wskazała, że wprowadził on ją w błąd co do przebiegu postępowania i mimo uprzedzenia go o planowanym przez powódkę wyjeździe nie złożył udzielonego mu pełnomocnictwa w Sądzie, przez co korespondencja wzywająca do usunięcia braków formalnych pozwu była kierowana na jej adres. Wszystko to, w ocenie skarżącej, uzasadnia uwzględnienie zarzutu nadużycia prawa w stosunku do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. W związku z tym wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Podstawową kwestię w sprawie stanowi, czy podane przez skarżącą okoliczności dotyczące nierzetelnego działania jej pełnomocnika przy pierwotnym wniesieniu pozwu, a stanowiące podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia uzasadniały przyjęcie, że podniesione przez pozwanego zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa. Powódka wyraźnie postawiła taki zarzut w swojej apelacji. Sąd Apelacyjny przyjął jednak, że podniesienie zarzutu przedawnienia było ze strony pozwanego jedynie zwykłym korzystaniem z uprawnień i nie może tu być mowy o nadużyciu prawa. Z poglądem tym nie można się jednak zgodzić.

Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego art. 117 § 2 k.c., w brzmieniu nadanym mu ustawą z 28 lipca 1990 r. (Dz.U. Nr 55 poz. 321), wynika, że dopuszcza się możliwość zastosowania art. 5 k.c. w stosunku do zarzutu przedawnienia, choć powinno to mieć miejsce wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych (por. m.in. uchwała SN z 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSNC 1993, nr 9, poz. 153; wyrok z 26 stycznia 2000 r., III CKN 566/98, niepubl.; wyrok SN

z 2 lutego 2000 r., II CKN 468/99, niepubl.; wyrok SN z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, niepubl.; wyrok SN z 4 grudnia 2007 r., IV CSK 280/07, niepubl.). Sądy obu instancji nie przeanalizowały jednak tego aspektu twierdzeń powódki, w szczególności zaś tego, czy podane przez nią okoliczności mogłyby skutkować uwzględnieniem zarzutu nadużycia prawa i apriorycznie założyły, że zarzut taki w okolicznościach sprawy nie może być uwzględniony. Nie wyjaśniły przy tym z jakiego względu art. 5 k.c. nie może mieć zastosowania w niniejszej sprawie.

Wprost wyraz takiemu stanowisku dał Sąd Apelacyjny, wskazując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że naruszenie art. 299 k.p.c. nie mogło mieć miejsca, gdyż dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron może nastąpić tylko w przypadku, gdy pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia, a w sprawie takowe nie istniały, gdyż upływ terminu przedawnienia był bezsporny. Nie można podzielić takiego stanowiska, gdyż powołane przez skarżącą okoliczności dotyczące rażących zaniedbań pełnomocnika, którego ustanowiła celem wniesienia pierwszego pozwu stanowiły - w jej ocenie - bezpośrednią i wyłączną przyczynę uchybienia terminowi przedawnienia. Pierwotny pozew, następnie zwrócony, został wszak złożony jeszcze przed upływem tego terminu i gdyby nie działanie pełnomocnika pozwany nie mógłby skorzystać z zarzutu przedawnienia.

Przyjmuje się, że możliwość zastosowania art. 5 k.c. nie jest zależna od tego, czy przyczyny uchybienia terminowi przedawnienia leżą po stronie podnoszącego ten zarzut, czy po stronie osoby trzeciej. W orzecznictwie wyrażono wręcz pogląd, że przyczyny uzasadniające uwzględnienie zarzutu nadużycia mogą leżeć wyłącznie po stronie dochodzącej roszczenia (por. wyrok z 7 listopada 2003 r., V CK 399/02, niepubl.; wyrok SN z 16 listopada 2005 r., V CK 349/05, Prawo i Medycyna 2007, nr 1, s. 133; wyrok z 11 maja 2007 r., I CSK 48/07, niepubl.). Dlatego też nie można wykluczyć, że również rażąco wadliwe postępowanie pełnomocnika strony może być uznane za sytuację uzasadniającą uwzględnienie zarzutu nadużycia prawa. Tym bardziej, że - jak wynikałoby to z twierdzeń skarżącej - pełnomocnik wprowadził ją w błąd, a uchybienie terminu przedawnienia nie było znaczące (nie przekraczało sześciu miesięcy). Sąd Apelacyjny uchylił się od oceny tego stanu rzeczy i nie poświęcił mu należytej

uwagi. Nie przesądzając ostatecznego rozstrzygnięcia, okoliczność ta decyduje, że skarga kasacyjna oparta na zarzucie naruszenia art. 5 k.c. jest zasadna.

Ubocznie tylko należy podkreślić, że takie samo spostrzeżenie odnosi się do i do wyroku Sądu Okręgowego. Aczkolwiek w postępowaniu przed tym Sądem skarżąca wprost nie powoływała się na nadużycie prawa przez pozwanego, to jednakowoż już w trakcie tego postępowania wskazywała na te same okoliczności uchybienia terminu. Tymczasem w uzasadnieniu wyroku tego Sądu nie odniesiono się w ogóle do tej kwestii. Należy wszakże pamiętać, że sąd ma obowiązek zastosowania prawa materialnego, w tym także z urzędu dokonania oceny, czy nie doszło do nadużycia prawa. Sądy obu instancji przeszły jednak nad omawianymi twierdzeniami powódki do porządku dziennego i oddaliły wniosek dowodowy o przesłuchanie jej jako strony w celu wykazania powoływanych okoliczności. Uzasadnia to uwzględnienie również drugiej z podstaw kasacyjnych: naruszenia art. 299 k.p.c. Powódka miała bowiem prawo nie tylko przedstawić swoje stanowisko, ale także wnosić o umożliwienie jego wykazania w drodze przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron.

W tej sytuacji należy przyjąć, że wyroki Sądu pierwszej instancji, jak i drugiej instancji są dotknięte poważną wadą w postaci nierozpoznania istoty sprawy, którą w okolicznościach rozpatrywanego sporu stanowiło zagadnienie nadużycia prawa do skorzystania z zarzutu przedawnienia.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).

jz